

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 rb. „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.
Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i E. Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“—Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120 w Wilnie—Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; w Hijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.

Nad świeżą mogiłą.

„Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił“.

W chwili, kiedy społeczeństwo polskie wkracza na trudną drogę wewnętrznego odrodzenia, uzależnionego od rozwoju zewnętrznych wypadków politycznych i wewnętrznych sił ekonomiczno-kulturalnych; kiedy masy narodu, posuwając się poomacku na drodze dążeń do ugruntowania naszego bytu na nowych podwalinach stosunków społecznych, potrzebują światła, roznieconego ogniem wielkich serc i umysłów,—straciliśmy człowieka, który zaleciami ducha i ciepłem serdecznym zagrzewał ogół do walki o lepszą przyszłość.

Taką jednostką w życiu społeczno-ekonomicznym naszego kąta ziemi był zgasły w sile wieku prezes Towarzystwa Rolniczego Suwałskiego Piotr Górski, urodzony w Świacku 1859 r.

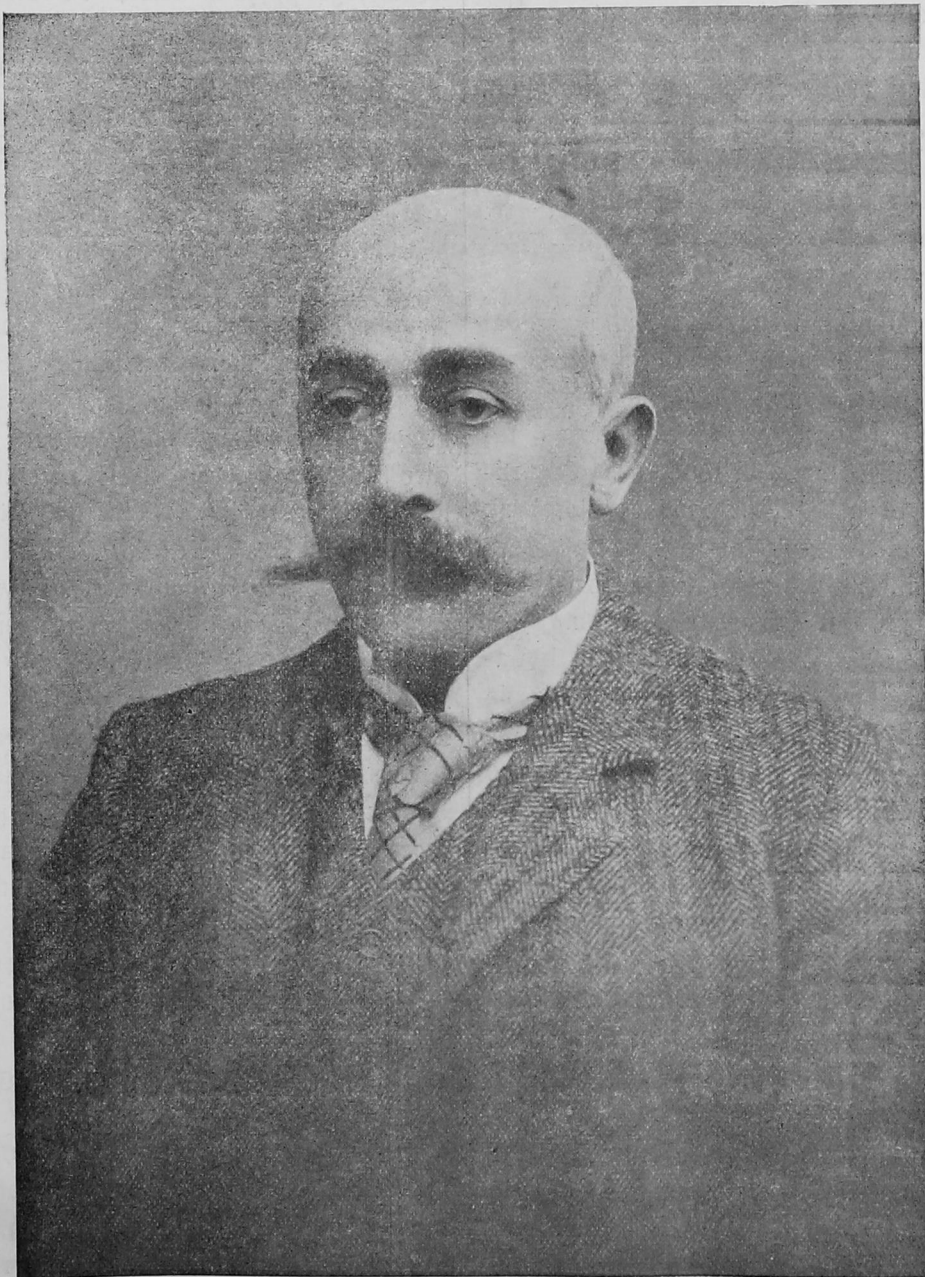
Człowiek wielkiego serca i umysłu, silnego charakteru, czysty jak kryształ, cieszący się od młodych lat przyjaźnią i uznaniem

wszystkich, którzy go znali, odczuwając bóle i nędze tej ziemi, na której wyrósł, przyłgął do niej sercem i jaźń swoją zjednoczył z jej ukochaniem.

Urodzony na roli, na zagonie, więcej od innych przesiąkniętym łzami osieroconego ludu, przejął się jego losem, a dzieląc się z nim tą miłością, która nakazywała mu wierzyć w jaśniejsze jutro, otoczył go serdeczną opieką.

O tem, czem był dla okolicy, dla tych szarych mas, przykuty do swego zagona, niech świadczą te łzy, które zrosiły świeżą mogiłę, ten okrzyk nieklamane bólu, który na wieść o jego śmierci zabrzmiał na progu każdej chaty, to szczerre chłopskie uznanie, które wyraziło się na cmentarzu w słowach siermiężnego starca, zwróconych do przybyłych z okolicy gości: „takiego dziedzica, panoczku, nie będzie w całej Polsce“.—Może i będzie—tylko już nie dla nich...

Czem był Górski dla okolicy, świadczą



Ś. p. Piotr Górski.

(ur. 1859 r.—zm. 1910 r.).

niezatarłe pomniki: świadczy jej dobrobyt, kultura rolna, jej szkoły i ta „Szopa“ w Teolinie, do której wzdychała, o której marzyła..... Świadczą o tem jego wychowawcy na stanowiskach kierowników rolnych i fabrycznych; świadczy ten ból, ta pustka, to przerażenie—„co będzie z nami“, jakie się odbiło w mowie prostego robotnika nad trumną zmarłego.

Rozumiejąc, że siła każdego narodu spoczywa w jego masach siemieżnych, pracował nad ich uspołecznieniem, wszczepił w nich to ukochanie ziemi, które ovladnęło całą jego istotę, a jednocześnie starał się je podnosić kulturalnie i ekonomicznie, pragnąc, aby ta moc, w którą wierzył, była prawdziwie silną moralnie i zdrową fizycznie. Aby się o tem przekonać, dosyć jest sprawdzić warunki bytu jego robotników rolnych i fabrycznych, dosyć przejechać przez wieś, przyległą do jego majątku, zapytać lekarza i aptekę.

Ukochanie ziemi ojczystej i miłość ludu siemieżnego to nić przewodnia w życiu Piotra Górskiego, jako społecznego działacza; zadrgała ona żywiej, kiedy pod ożywczym promieniem nadziei zapowiedzianych zgóry zmian zbudziło się do życia całe społeczeństwo polskie. Nie wołany, przez samo poczucie obowiązku stanął obok tych, którzy w poczuciu konieczności planowego działania starali się podać wzory przyszłych reform, odpowiednich potrzebom naszego społeczeństwa. Podany przez niego projekt miał jeden cel, jedno dążenie: podnieść, uspołecnić i zabezpieczyć materialnie przyszłość mas ludowych. Właściciel fabryk, posiadacz większej własności nie pomyślał ani na chwilę o zabezpieczeniu własnych interesów—przeciwnie, wszystko gotów był poświęcić dla dobra społeczeństwa, gruntując swoją przyszłość na ogólnym dobrobycie.

Znakomity buchalter i rachmistrz, który nie zapalał się do żadnego projektu, zanim nie sprawdził, czy takowy „wytrzymuje rachunek“, Piotr Górski ubolewał nad zmaterializowaniem dzisiejszych pokoleń i za największe nasze nieszczęście uważał brak wśród obecnego społeczeństwa wzniosłych ideałów, brak zapala, poświęcenia, brak wiary w siłę i znaczenie zaparcia się swego *ja* dla dobra powszechnego. Wierzył on, że takie tylko społeczeństwo jest zdolne do życia, które dla przyszłości zdolne jest zawsze poświęcić swoje *dzisiaj*. Wierzył, że z mogił bohaterów wyrasta kwiat, który swą barwą i wonią powoła przyszłe pokolenia do bohaterskich czynów i nie da zgiąć ukochanej idei. Wierzył, że istnienie narodu—to jego idee, bez nich istnieje tylko tłum, kłaniający się złotemu cielcowi, zdolny do wegetacji, ale nigdy do życia. Tłum taki, zwracając się zawsze ku złotemu bożyszczu, ztraca szlachetne cechy narodu i staje się stadem, które powoli wsiąka w obce organizmy i służy im za pożywienie. Złoto cenił jedynie jako siłę, potrzebną o tyle, o ile jest ona konieczną do wcielania w czyn umiłowanych idei—poza to jest ona źródłem nieszczęść całej ludzkości.

Przekonania te uzasadniał życiem: skromnych wy magań, oszczędny i rachunkowy w życiu prywatnym, nie żałował nigdy pieniędzy tam, gdzie użycie ich było potrzebnem dla dobra ogółu. Pierwszy w zapoczątkowaniu wszelkich społecznych instytucji, zwolennik samopomocy

społecznej, ideowiec-kooperatysta—tworzył i rozważał podawane mu plany organizacji społecznych, a skoro projekt wytrzymał jego rachunek na szali korzyści dobra powszechnego, popierał go słowem i pomocą materialną, zagrzewając swym przykładem innych do szlachetnych czynów. I niema, rzec można, takiej organizacji i takiej instytucji w ziemi Suwalskiej, nie było szlachetnej myśli i zbiorowego pięknego czynu, któryby się obył bez jego współdziałania, któregooby nie był duszą Piotr Górski.

Przyjmując udział we wszystkich pracach, mających na celu dobro naszego ogółu, narażając się nieraz na krytykę i niechęć tam, gdzie należało stanąć w obronie jakiejś prawdy, w którą wierzył, Piotr Górski najwięcej czasu i duszy poświęcił Suwalskiemu Towarzystwu Rolniczemu, przekonany, że skupienie sił ziemiańskich wytworzy ognisko, które nietylko potrafi utrzymać w swych brzegach znicz narodowy, ale blaskiem i ciepłem swoim oświeci i ogrzeje ciemne i zimne dotychczas ściany chat włościańskich, wytworzy nową spójnię w rozbitym narodzie i wróci ziemiaństwu to stanowisko, jakie niegdyś nadawały mu obowiązki obrony kraju przed wrogiem.

Powołany w dniu 22 listopada 1900 roku na stanowisko prezesa Towarzystwa Rolniczego, Piotr Górski złożył swoje credo w treściwym przemówieniu, zaznaczając, że w jego pojęciu celem Towarzystwa powinien być nie interes poszczególnych stowarzyszonych, ale dobro wszystkich, którzy na oranej przez nich ziemi mieszkają.

Podniecając zapala do pracy i energję młodej instytucji, Górski, jako jej przewodnik, zakreślił szerokie koło działalności i zaraz na pierwszym zebraniu przy współdziałaniu Rady zainicjował zorganizowanie delegacji: statystycznej, hodowlanej, robotniczej, organizacyjnej i doradczej. Ogólny nastrój zebrań Towarzystwa, pod kierownictwem pełnego zapala i szlachetnych dążeń prezesa był wzniosły—zainteresowanie członków rozwojem Towarzystwa duże, a opinia o żywotności młodego Towarzystwa sięgała daleko poza granicę ziemi Suwalskiej. Ideowo zapoczątkowane trudy nad zrzeszeniem ogółu i zsolidaryzowaniem jego interesów z interesami całego kraju uwiocznily się bardzo wyraźnie w pomocy, okazanej mieszkańcom pól, dotkniętych wylewem Wisły, w akcji ratunkowej, podjętej celem niesienia pomocy włościanom w latach nieurodzaju kartofli, w zbieraniu funduszy na kształcenie młodzieży, oraz na pomoc dotkniętym nieszczęściem członkom Towarzystwa. W tychże pierwszych latach istnienia Towarzystwa ujrzało światło dzienne rozwijające się coraz pomyślniej Biuro Komisowe i powstała myśl utworzenia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, założenia szkoły rolniczej w Sztabinie, wreszcie Szkoły Handlowej w Suwałkach.

Rolę, jaką odegrał w założeniu tych wszystkich instytucji Piotr Górski, nie trudno określić każdemu, kto patrzył na jego dziesięcioletnią działalność w Towarzystwie. Górski był od początku jego duszą, pod wpływem jego idei tworzyły się, formowały i ucieleśniały idee tych instytucji; jednych był inicjatorem, do tworzenia drugich przykładał swą rękę, przyjmował w nich czynny udział, interesował się ich działalnością, a każdą się opiekował jeżeli nie jako kierownik, to przynajmniej jako przyjaciel. Udział jego w organizacji Szkoły Handlowej wiadomym

jest wszystkim, tu jednak zaznaczyć muszę, że, jeżeli w stworzeniu jej zmarły przyjmował bardzo czynny udział, to po wyjeździe do Warszawy prezesa Rady Opiekunczej, dalsze swe istnienie Szkoła zawdzięcza jedynie prawie jemu; on bowiem rozbudził w stowarzyszonych tę wielką ofiarność, to umiłowanie do stworzonego przez Towarzystwo dzieła, dzięki którym w biednym zakątku, w ziemi, której zaledwie piąta część mieszkańców przyznaje się do polskiego pochodzenia, można było zorganizować pomoc, na jaką nie zdobyła się żadna z gubernji Królestwa.

Ale nietylko materjalną pomoc zawdzięcza Szkoła zmarłemu. Jako zastępca prezesa, otoczył on gorącą opieką całą młodzież, kładł silny nacisk na kierunek wychowania, na kształcenie charakteru, obowiązkowość i przygotowanie do przyszłego życia w kraju. Przeciwnik kariery biurokratycznej, trzymając rękę na pulsie ekonomicznego życia kraju, rozumiał, że nam brak nie urzędników, ale ludzi pracy, ludzi, którzy potrafiliby przyłożyć rękę i pchać ten kierat pracy społecznej, której zapoczątkowanie daje się spostrzegać obecnie w kraju w rozbudzonym ruchu w kierunku podniesienia kultury rolnej i ujęcia w swe ręce obcego nam prawie dotychczas przemysłu i handlu. Aby przyspieszyć przygotowanie zastępów młodzieży do przyszłej pracy, podał on projekt zapraszania młodzieży na wakacje do domów wiejskich, gdzie pod okiem doświadczonych rolników mogłaby ona odbywać pierwsze praktyczne studia w rolnictwie, ogrodnictwie i innych zajęciach; przyzwyczajając się do pracy fizycznej, a obcując wśród ludzi wykształconych, dopełniać braki w swoim wychowaniu. Przedwczesna śmierć młodego stosunkowo działacza na polu społecznym obowiązki te przelewa na jego przyjaciół i towarzyszy pracy—wykonanie tej pracy będzie wspólną zasługą ich i Jego.

Dziś, stojąc nad świeżą mogiłą człowieka, który był duszą wszelkiej pracy społecznej, bolejemy nad stratą i oceniamy wartość Jego czynów. Ale ocena ich jeszcze nie skończona, bo choć ciało Jego spoczęło w grobie, duch żywy zostaje między nami—zostaje w naszej pamięci, w tych łzach, które świecą w oczach przy Jego wspomnieniu; zostaje w naszej myśli, która, idąc szlakiem Jego czynów, kieruje nasze kroki ku wielkiej idei pracy dla dobra kraju; zostaje w naszych czynach, ku którym popychać będzie rozbudzona przez wspomnienia myśl o Nim.

St. St.

Pogrzeb.

Dzień był szary, smutny, martwy, jak te porżnięte w skiby szare, smutne i martwe pola, okalające Teoliński kościółek. Całe otoczenie, cała natura jakby dostroić się chciała do tego smutku, tej żałoby, jaka zapadła w duszę tych tłumów siermiężnych, które zalały cmentarz kościelny, by oddać ostatnią posługę swemu dziedzicowi—światłodawcy...

Wśród tych pól szarych, zapadłych jeszcze w zimową martwość, w kotlinie, obramowanej z jednej strony ścianą lasu, stanęła szopa—świątynia, tymczasowa fundacja zmarłego działacza.....

Dookoła szopy—świątyni tłum siermięż. Kościelny

z trudem toruje drogę dla wciąż nadchodzących....

Kościół utonął w półmroku. W kirach spowite okna, kiry, świerkowe wieńce biegną od stropu, wiją się wśród wiązań, dookoła kolumn—śmiertelnym całunem pokrywają całą świątynię... Żółte światła świec, otaczających tonący w zieleni wieńców i wstęg białych katafalk, giną w żalobnym mroku naw kościelnych....

O godz. 11-ej, po przyjeździe delegatów z Suwałk i Warszawy, rozpoczęły się egzekwie, następnie msze św. przy wszystkich ołtarzach. Po skończonym nabożeństwie żalobnym na kazalnicy stanął towarzysz pracy zmarłego, były proboszcz parafji Teolińskiej ks. Pardo i w pięknych podniosłych słowach przemówił do zebranych tłumów, malując czysty charakter zmarłego—tego człowieka czynu, jego działalność społeczną, jako pioniera kultury i oświaty, jego miłość i uczynność dla mas włościańskich. „Ty, ludu, wiesz najlepiej, wołał kaznodzieja wśród powszechnego płaczu, czem był dla ciebie ś. p. Piotr Górski; pomocą był dla ciebie i otuchą; do niego szedłeś w złej doli i znalazłeś tam zawsze serce otwarte i dłoń uczynną. Pamięć o Tobie, prawy obywatelu, w sercach tego ludu pozostanie długo, przekazywana przez ojców dzieciom. Zwrócił się w końcu do rodziny zmarłego ze słowami pociechy i ukojenia....

Po odśpiewaniu modłów zaczął formować się orszak: bractwa z chorągwiemi, ołtarzykami i światłem, dalej dwunastu delegatów młodzieży Suwalskiej Szkoły Handlowej, szeregi wieńców, wreszcie kler miejscowy i z sąsiednich parafji. Za zwłokami, spoczywającymi na barkach delegatów Suwalskiego T-stwa Rolniczego i robotników fabrycznych—zwarty mur głów płowych, szarych siermięgi i sukman i chust różnobarwnych, jaskrawych..... Ruszył wśród bicia dzwonów orszak żalobny, barwną rozwinął się wstęgą, zalał cmentarz po brzegi, aż stanął przed kaplicą rodzinną.

Kler ostatnie rozpoczął modły i gdy świecił doczesne szczątki zmarłego, na wzniesieniu, przed kaplicą stanął p. Adolf Świda i po skończonym religijnym obrzędzie przemówił w imieniu T-stwa Rolniczego:

„Oddajemy dzisiaj Ziemi zwłoki przedwcześnie zgasłego Jej syna. Składamy na Jej łono zmartwiałą głowę, która za życia była pełną wielkich myśli, ideałów ludzkich, pełna pragnień szczęścia dla wszystkich, których ta Ziemia Ojczysta obchodziła.

Nie było dla ś. p. Zmarłego chłopca i pana, byli wszyscy braćmi i wspólnymi synami tej Ziemi, która ma Go dzisiaj do swego łona przytulić. Oddajemy Jej zmartwiałe serce, które biło tak żywo dla wszystkiego, co było lepszym i szlachetniejszym.

Gorące to było serce dla wszystkich i grzało ono biedę, troskę, a rozpraszało smutek. Oddajemy Tobie, Matko Rodzicielko, prawdziwego Syna Twego i bądź dla Niego tak lekką, jak wielką była miłość Jego dla Ciebie. Dla nas pozostałych niechaj z mogiły Twojej, Serdeczny Człowieku, wykwitną kwiaty drogich wspomnień i przypominać będą Ciebie, stawiając za przykład Dzieciom—dobrego Ojca, Towarzysze życia—Przyjaciela, a Społeczeństwu—dobrego Obywatela kraju—pomniki trwalsze nad spiz i granit. W imieniu T-stwa Rolniczego żegnamy Cię dzisiaj, Towarzyszu pracy i druhu serdeczny“.

Mówił następnie robotnik w imieniu pracowników fa-

brycznych, podkreślając silnie ten stosunek, jaki panował pomiędzy zmarłym, a rzeszą pracującą, stosunek, pełen zaufania, szczerzy, serdeczny. „Ojcem nam byłeś i bratem, żal też za tobą idzie do grobu, żal wielki i głęboki, bo nie można dziś nawet wypowiedzieć tego, cośmy w Tobie stracili...”

Z kolei zabrał głos p. Zygmunt Gašiorowski w imieniu Suwalskiej Szkoły Handlowej:

„O nie myślcie, że, kto kocha
I umiera, ten już ginie...
Kto w poświęceniu zmarł godzinie,
Ten się przelał w drugich tylko,
Mieszka w ludzkich serc ukryciu
I z dniem każdym, z każdą chwilą
Żywy rośnie w tej mogile.....

Nad taką właśnie rozwartą mogiłą jednego z najgodniejszych synów Ziemi Suwalskiej stanęliśmy dzisiaj, żałobni słuchacze, by sercu Jego, temu sercu, co tak gorąco a mocno biło dla wszystkiego, co dobre i piękne, co niesło pożytek krajowi—ostatnią oddać posługę i z bólem serdecznym hold mu ostatni złożyć...

Śmierć nam wydarła nie tylko człowieka o duszy, jak łza czystej, nie tylko człowieka, wyróżniającego się z pośród nas tężyzną charakteru i mocą przekonań, lecz i *człowieka-obywatela*, jednostkę, dla której dewizą życia był: *czyn społeczny*.

Nie zasklepiął się On bowiem nigdy w ciasnym kole interesów osobistych—nikt może z pośród nas nie potrafił tak zharmonizować pracy dla siebie i swoich z pracą i działalnością dla ogółu, idei z czynem, jak ten prawy, szlachetny obywatel, którego dzisiaj z takim nieklamnym żalem żegna cały ogół Ziemi Suwalskiej.....

On „czynów stal“ uznawał, nie pięknie brzmiące słowa i zawsze pierwszy stawał w szeregu pracowników-oraczy, pług ideowy silną dłonią ujmował i pruł czynami glebę społeczną pod zasiew lepszej przyszłości.

A siał On—siewca społeczny cudne ziarna ukochania ziemi ojczystej, ukochania światła. Dla tych ideałów swoich pracował wytrwale i ciągle, a zawsze czujny, zawsze pełen inicjatywy tam, gdzie o te dobra nasze chodziło.

Nam w młodzież szczepić naukę, ukochanie ziemi należy—te słowa padły z ust Jego przed miesiącem za ledwie, a mówiąc je, rzucał jednocześnie myśl podjęcia nowej pracy ogółu nad wychowaniem młodych pokoleń. Bo On wierzył głęboko, że gdy społeczeństwo samo ujmie w swe ręce wychowanie, a oświatę oprze na pierwiastkach rodzimych, wówczas być może.

Na tę ziemię ukochaną,
Na tę naszą—naszą ziemię
Przyjdzie nowych ludzi plemię...

które kraj dźwignie dalej i pchnie tę „matkę nieśmiertelną, mimo działów niepodzielną“ naprzód, na drodze postępu, i zbliży do owej chwili, kiedy i nad nami zabłyśną nowe zorze—zwycięski świt.....

I pełen wielkiej, niezachwianej wiary w moc i potęgę światła Tyś był, Zaczny Obywatelu, dla tej młodzieży *dobrym opiekuńczym duchem*, pracowałeś usilnie, szafując własnym dorobkiem, by społeczeństwu przysporzyć pracowników, którzy w kraju dla kraju pracować będą.

I kiedy niejednemu z szeregu dłoń omdlewała, ręce

opadały bezwładnie, beznadziejnie—Tyś, zawsze sobie wierny, szedł naprzód, szedł nieugięcie, bo świadom byleś, że z tej siejby społecznej plon zbierać będzie nie tylko pokolenie dzisiejsze, lecz i przyszłość kraju całego.

I za to ukochanie Twoje wszystkiego, co dobre i szlachetne, za Twoje serce polskie, rzucamy Ci dzisiaj w imieniu Szkoły Polskiej ze słowami bezmiernego żalu za Tobą garść kwiatów i grudkę tej ziemi, którą Tyś jako matkę czcił i miłował.

Niechże ta ziemia nasza, da Ci spokój, da po pracowitym żywocie ukojenie—a duch Twój dobry niech żywy rośnie w sercach młodzieży, Twe cnoty obywatelskie niech jej będą drogowskazem, jak pracować należy dla ziemi ojczystej.....

Mówił jeszcze drugi robotnik—w prostych, serdecznych słowach żalił się na „śmierć okrutną“, która wydarła braci robotniczej jednostkę, od której nikt i nigdy nie wychodził bez pociechy, dobrej rady i pomocy; p. Adam Wańkowicz—od rodziny Wańkowiczów i p. Adam Modliński o obowiązku obywatelstwa do opieki nad pozostałą po zmarłym rodziną.

Po przemówieniach zwłoki złożono w podziemiach kaplicy rodzinnej.

Całe niemal wnętrze kaplicy wypełniły nadesłane lub przywiezione przez delegatów wieńce. Wśród nich, prócz rodzinnych, od ziomków i przyjaciół zmarłego, złożono: „Nieodżałowanemu chlebodawcy—robotnicy krochmalni z Nowego Dworu“, „Zaczemu szefowi—rzemieślnicy z Nowego Dworu“, „Swemu dobroczyńcy—od robotników“, „Nieodżałowanemu współpracownikowi—od Centralnego Towarzystwa Rolniczego“, „Swemu prezosowi—Towarzystwo Rolnicze w Suwałkach“, „Od robotników w Świacku“, „Od Wzajemnego Kredytu w Suwałkach“, „O nie myślcie, że, kto kocha i umiera, ten już ginie“—od Rady Pedagogicznej Szkoły Handlowej w Suwałkach, „Kto w poświęceniu zmarł godzinie, ten się przelał w drugich tylko“—młodzież Suwalskiej Szkoły Handlowej“.

Zaznaczyć należy, że robotnicy krochmalni w Świacku złożyli wieniec świerkowy, zebrane zaś pieniądze ofiarowali jako fundusz im. Piotra Górskiego dla Szkoły Handlowej w Suwałkach.

Fundusz imienia Piotra Górskiego.

Piękną myśl zapoczątkowali robotnicy w Świacku, własności ś. p. Piotra Górskiego. Chcąc uczcić godnie pamięć zmarłego chlebodawcy, złożyli przy zwłokach wieniec *świerkowy*—zebrane zaś pieniądze przeznaczili na fundusz imienia zmarłego dla Szkoły Handlowej w Suwałkach. Za tym, ze wszech miar godnym naśladowania czynem dzielnych pracowników poszła administracja fabryki. Złożone pieniądze przelano do T-wa W. Kredytu w Suwałkach

Sądzymy, że myśl powyższą poprze chętnie ogół suwalski, bo jest to najwłaściwszy sposób uczczenia zasług zmarłego działacza społecznego.

Niech poruszone żalem wobec poniesionej straty serca dadzą swym uczuciom wyraz nie w słowach, lecz czynach. Zebrać należy teraz taką sumę, aby z *odsetek* udzielać można było zapomogi dla kształcącej się młodzieży. Tylko

tworząc fundację wieczystą, uczymy godnie tego, który taką piękną pamięć pozostawił po sobie w Suwalszczyźnie.

W myśl powyższego Redakcja, poczynawszy od numeru dzisiejszego, otwiera rubrykę składek na fundusz ś. p. Piotra Górskiego.

SZUMI WIATR W POLU.

Szumi wiatr w polu, szumi po lesie,
A w tonach jego przebija żal—
Na skrzydłach skargi bolesne niesie
Gdzieś w nieskończoną, tajemną dal.
Las mu wtóruje, w wichru poświęście
Słyszysz gwar dębów, brzoź tęskny szum...
Płaczą... u stóp ich pożółkłe liście
Giną—deptane przez zimny tłum.
W poszumach wichrów słyszysz tęsknotę
Do dawnej wiosny, przeżytej w snach,
Ból, upowity w wspomnień pieśczęcie,
Przyszłość złamaną, stopioną w łzach!
Martwy liść upadł—las cicho stoi...
Liść wiązał z życiem—już przysłał nic,
Już słowik umilkł, niema powoi...
O wiosnie można już tylko śnić.
Szumi wiatr w lesie, szumi po polach,
Wije się, kłębi wśród śnieżnych fal,
Nurza się w smutku, w bólach, niedolach
I lzy gorące unosi w dal.

St. St.

K R O N I K A.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Piotra Górskiego odbyło się w miejscowym kościele w Suwałkach we środę dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano. W ozdobionym jedliną kościele, przy rzeźbionym oświetlonym katafalku stanęła młodzież Szkoły Handlowej z profesorami, a dalej cała inteligencja miasta, dla której postać zmarłego była tak blizką z powodu opieki, jaką otaczał Szkołę i wszystko, co miało styczność z dobrem i korzyścią mieszkańców tej ziemi. Co tylko można było uczynić, aby wyrazić cześć i uznanie dla człowieka, szanowanego przez ogół ziemi Suwalskiej, znalazło wyraz w wykonaniu tego smutnego obrzędu—każdy niósł w ofierze to, co posiadał: ogół—gorące lzy, inicjatorzy—starania, aby całość uroczystości wypadła jak najświetniej. Od wielu, wielu lat kościół suwalski nie pamiętał tak uroczystości obchodzonej chwili smutku i żalu. Chóry „Lutni“ i orkiestra szkolna, solowe śpiewy panny Staniszewskiej i prof. Kwiczali przyczyniły się niemało do nadania nabożeństwu powagi i nastroju. Kościół był pełen ludzi, przejętych stratą jednego z najlepszych synów, jakie społeczeństwo polskie posiadało w swem gronie. Na twarzach wszystkich czytałaś myśl jedną—„kto go zastąpi“, a myśl ta bezwiedna to uznanie, jakim cieszył się zmarły Piotr Górski we wszystkich sferach mieszkańców naszej ziemi.

Nominacje. Na wakującą posadę rejenta hipotecznego przy sądzie okręgowym suwalskim po ś. p. Palickim mianowany został rejent z Augustowa p. Antoni Raykowski; na rejenta do Simna—advokat przysięgły Smoleński, sędzia gminny, właściciel Rubcowa.

Z sądu. D. 14 i 15 marca Izba Sądowa Warszawska rozpatrywała znaną mieszkańcom Suwałk sprawę

Jaszczołta i innych, oskarżonych o uwolnienie ze szpitala więźniów. Wyrokiem Izby wyrok sądu okręg. suwalskiego został uchylony—zgodnie z protestem prokuratora suw. co do podwyższenia kary skazanym i skazania niewinnionych, wszystkich, których protest tyczył, skazano na ciężkie roboty.

W Czytelni Naukowej dziś i w piątek po Świętach referaty czytane nie będą.

Zmarł w Warszawie 20 b. m. były gubernator suwalski (1891—1895 r.) **Podgorodnikow**, przeżywszy lat 69.

Nowe pismo. Od 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić w Łomży tygodnik, poświęcony sprawom ziemi Łomżyńskiej, p. t. „Wspólna Praca“. Jako redaktor i wydawca podpisywać go będzie p. Franciszek Hryniewicz. Cena prenumeraty rocznie z przesyłką pocztową 4 rb.

Nowemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

Zawieszenie pisma. Wyrokiem Izby sądowej zawieszony został organ narodowo-demokratyczny „Goniec Wileński“, wychodzący w Wilnie pod redakcją p. Aleksandra Zwierzyńskiego. Obecnie powstało nowe pismo p. t. „Goniec Codzienny“. Redaktorem i wydawcą jest p. Bronisław Pawłowicz.

Wyroby krajowe. Hasło popierania swojskich wyrobów zyskuje coraz sympatyczniej i szerszy odzwiek w kołach towarzyskich naszej stolicy.

Materiały krajowe, zarówno fabryczne jak i tak zwane samodziiały, oraz inne artykuły konfekcyjne w kraju wyrabiane, jak koronki, hafty, tiule, plusze, kwiaty i t. p., mogą w większości wypadków z powodzeniem zastąpić zagraniczne, składając się na kostjum spacerowy, suknię wizytową, a nawet toaletę wieczorową wytworną i elegancką. O tem postanowiono przekonać chwiejnych i niedowiarków.

W tym celu projektowane jest urządzenie w nadchodzącym sezonie wiosennym zabawy w wielkim stylu, na której ogłoszony będzie konkurs z nagrodami za najładniejsze toalety z wyrobów krajowych. Bliższe szczegóły, dotyczące tej zabawy, oraz nazwiska pań organizatorek ogłoszone będą w swoim czasie.

Chcąc poczynić wszelkie możliwe ułatwienia chętnym poparcia swojszczyzny, postanowiono zebrać próbki krajowych materiałów oraz wszelkich dodatków z konfekcją związanych, poinformować się dokładnie o ich cenach, a także o tem, gdzie je nabywać i zamawiać można.

Powyższego zadania podjęło się biuro „Koła Samopomocy Przemysłowej“, które też zwraca się do wszystkich z prośbą o nadsyłanie pod jego adresem—Chmielna 13 m. 2—odpowiednich ofert, które po skompletowaniu doręczone zostaną paniom organizatorkom.

O F I A R Y:

Na stypendjum ś. p. Piotra Górskiego.

Rodzina Muczyńskich—25 rb., rodzina Rydzewskich—25 rb., Marek Sulewski—10 r., pp. Edwardostwo Jankowscy—10 r., Wiesław Gąssowski—3 rb., Bronisław Rydzewski—5 rb., Włodzimierz Gawroński—25 r., p-ie Gąssowskie—50 r.b, Anna Jakubowska—25 rb., M. Staniszevska—1 rb., Henryk Brzosko—6 r., Kuncowie—10 r., Jakób Szejnik—25 r.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

P. Zenobja Staniszevska—50 k.

Urzednicy i oficjaliaści Dyrekcji Szczegolowej Towarz. Kredyt. Ziemsk. za miesiac marzec r. b.—pp. Czeslaw Awejde—2 r., Gustaw Jastrzebski—1 r., Ryszard Nowacki—1 r., Jan Schmidt—1 r., Wladyslaw Staniszevski—1 r., Stanislaw Kujawski—50 k., Tadeusz Wyrzykowski—1 r., Kazimierz Knarski—25 k., Antoni Chalco—25 k., Boleslaw Lankiewicz—15 k., Franciszek Zielepucha—10 k., Ignacy Olszewski—10 k.

Pp. Gasiorowski—5 r., Gornicka—50 k., Kuczewski—1 r., Kwiczala—33 k., Nieswickij—50 k., Niklewski—50 k., Radomski—50 k., Rutkowski—33 k., Sadag—1 r., ks. Staniewicz—1 r., Szar-

ras—50 k., Szarcówna—50 k., Trzcński—50 k., Wegner—50 k., Zielonka—50 k.

P. T. Wisznicki—50 rb. (za rok 1909) na ręce Dyrektora.

Zamiast powinszowań wielkanocnych pp. Henrykostwo Brzosko—6 r., Z. Szarcówna—1 r., Józefostwo Olszewscy—1 r., Władysławostwo Staniszewscy—2 r., Michał Turowicz—50 k.

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

Zamiast powinszowań wielkanocnych—ks. Kotlewski—1 r., pp. Sylwestrostwo Bieńkowsy—3 r.

Na wpisy dla niezamożnych uczenic pensji p. K. Żulińskiej.

Zamiast powinszowań wielkanocnych—pp. Z. Szarcówna—1 r., A. Sądag—2 r., Władysławostwo Staniszewscy—1 r.

X—1 r. 40 k. (nieprzyjęte przez p. Al. S.)

Ogłoszenia.

Suwalskie Towarzystwo Komunikacji Samochodowej „K. Toczyłowski i S-ka“

podaje do wiadomości, iż dnia 27 i 28 marca, t. j. pierwszego i drugiego dnia Świąt Wielkanocnych samochód Towarzystwa na linii Suwałki—Wyłkowyski kursować nie będzie.

Kupię używane, w dobrym stanie PIANINO.
Oferty składać w Redakcji.

W Resursie Obywatelskiej, można dostać codziennie

GORĄCE ŚNIADANIA

między 11-stą a 1-szą. Wyłącznie we czwartki i niedziele flaki lub kołduny. Wydaję obiady zdrowe i obfite po 11 r. miesięcznie,

2—3

Mitarnowska.

Niszczanie **GRZYBA DRZEWNEGO**, krycie dachów papą gudronitową, osuszanie wilgotnych pomieszczeń, wentylacja, izolacje fundamentów, sklepień i t. p.

Biurowo Techniczne „Gudronit“

**W. Ciszewski, Warszawa, Krak.-
Przedm. 17, tel. 11—45.**

**Kupno, sprzedaż, parcelacja majątków,
regulacja hypotek, lokata kapitałów
ODDZIAŁ INTERESÓW HYPOTECZNYCH**

Domu Bankowego „Felicjan Sokołowski“

WARSZAWA, KRAK-PRZEDM. 5.

1—3

STAN RACHUNKÓW

Suwalskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na 1 Marca 1910 roku.

Stan czynny.	Ruble.	Kop.	Stan bierny.	Ruble.	Kop.
Gotowizna w kasie	25833	64			
Rachunek przekazowy w Banku Państwa № 56251.	3833	12	Kapitał obrotowy (10 ⁰ / ₀ udziały członków)	79356	—
Papiery procentowe własne	2660	24	Kapitał zapasowy	303	74
Papiery procentowe kapitału zapasowego	310	—	Kapitały na lokacji	493647	04
Udziały dywidendowe	1500	—	Rachunki bieżące	135762	33
Skup weksli handlowych	367465	85	Korespondenci: nasze rachunki (Nostro)	4733	23
Sola-weksle z zabezpieczeniem hipotecznym, pod zastaw towarów, produktów gospodarczo-rolnych i narzędzi rolniczych	130463	42	Korespondenci: ich rachunki (Loro).	24654	54
Skup papierów procentowych wylosowanych i kuponów	498	91	Udziały do zwrotu	1340	—
Korespondenci: nasze rachunki (Nostro)	36773	64	Podatki skarbowe od procentów i zysków	1681	43
Korespondenci: ich rachunki (Loro)	7322	47	Procenty i prowizja	17388	21
Otwarty kredyt, zabezpieczony pap. ⁰ / ₀ / ₀	169606	—	Sumy przechodnie	8501	38
Pożyczki pod zastaw papierów ⁰ / ₀ / ₀	10687	81	Dywidenda niepodniesiona z roku 1908	1984	67
Monety zagraniczne.	33	30	Czysty zysk za 1909 r.	9749	39
Weksle inkasowe	13849	62			
Zaliczenia kolejowe i frachty	1292	32			
Sumy przechodnie	337	83			
Wydatki do zwrotu.	694	37			
Ruchomości	1527	14			
Koszty organizacji	1550	55			
Koszty handlowe	2861	73			
779101	96		779101	96	

Depozyty zachowawcze 260791 r. 86 k.

BILANS

Suwalskiego Towarzystwa Spożywczego

w dniu 31 grudnia 1909 roku.

STAN CZYNNY:

Gotowizna w kasie	31 r. 81 k.
Ruchomości	1057 r. 65 k.
Remanent towarów i trunków	6838 r. 97 k.
Dłużnicy	448 r. 74 k.
Sumy przechodnie	98 r. 60 k.
Razem	8475 r. 77 k.

STAN BIERNY.

Kapitał udziałowy	4057 r. 45 k.
Kapitał zapasowy	609 r. 95 ¹ / ₂ k.
Kapitał amortyzacyjny	125 r. 64 k.
Wierzyciele za towary	869 r. 44 k.
Wierzyciele za gotówkę	1600 r. — k.
Niepodniesiona dywidenda byłych członków	9 r. 49 k.
Sumy przechodnie	139 r. 69 k.
Czysty zysk	1064 r. 10 ¹ / ₂ k.
Razem	8475 r. 77 k.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

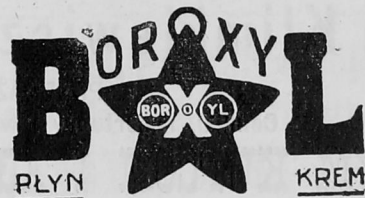
niniejszem podaje do ogólnej wiadomości pp. Członków Stowarzyszenia, że zwyczajne zebranie Reprezentantów zostało wyznaczone na dzień 30 marca r. b. (środa) o godzinie 6 po południu w sali Resursy Obywatelskiej. W razie niedojścia do skutku zebrania w dniu 30 marca, powtórne i ostateczne zebranie odbędzie się w dniu 9 kwietnia (sobota) bez względu na ilość przybyłych Reprezentantów.

Bilans za rok 1909 jest do przejrzania w Sklepie. Zarząd uprzejmie prosi o przybycie na zebranie wszystkich pp. Członków oraz o wcześniejsze składanie wniosków. Suwałki, dnia 15 marca 1910 r.

ZARZĄD.



Popierajmy przemysł krajowy, używając najlepszą pastę do bucików
„BON-TON“
 masę do podłóg „Lux“, szuwaks i inne wyroby
Chem. fabr. S. GLIŃSKI, Warszawa.
 Sklep własny: Nowy-Świat № 41, kantor: Marszałkowska № 8.
 !!Ostrzega się przed licznymi naśladownictwami!!



№ 42139—14—40.

ochronny do twarzy przeciw dla cery chropowatej, przepryszczom, wągrom i wszelkim zakażeniom cery. przeciw świądowi, ozięblin. i wszelk. zaczerwienieniom.

Odświeża, wybiela i udelikatnia.

Nader ważne dla Panów i dla Pań.

Gł. skład—apтека Zamenhofa, Warszawa.

Sprzedaje się **FORTEPIAN** w
dobrym stanie za rb. sto.

Suwałki, Kowieńska № 74. (Bartoszewicz)

MAGASIN FRANÇAIS

G. BARGOIN

Warszawa, Nowy-Świat 45.

Poleca ogromny wybór Paryskiej biżuterji. **UWAGA:** Nasze paryskie imitacje zwiody najzdolniejszych ekspertów, i są to jedyne imitacje, za które można ręczyć, że zawsze zachowają swój blask.

ŻĄDAJCIE we wszystkich Składach gramofonów i muzycznych instrumentów

PATHÉFONÓW

które grają wieczną kulką szafirową.

NIE KUPUJcie do waszych Gramofonów więcej płyt, które należy grać ostrą igłą, bo ostra igła niszczy płyty zbyt prędko.

Żądajcie wszędzie **PLYT PATHÉ**, które się odgrywa **wieczną kulką szafirową**, bo każdy gramofon da się z łatwością przerobić na **Phathéfon**, stare płyty gramofonowe uwzględnia się przy kupnie płyt **Pathé**. Kłopotliwą i kosztowną **ZMIANĘ IGIEŁ** usuwają kategorię **Pathéfony** i **Płyty Pathé**, których cena bardzo niska, bo wynosi bez względu na artystę **tylko** w rozmiarze „grand“ 24c/m. rb. **1 kop. 20.**
„ „ „gigant 28c/m. rb. **2 kop. 20.**

Wszechświatowy bogato ilustrowany Repertuar.

Ceny Pathéfonów bardzo przystępne: 20 rb., 25 rb., 35—40 rb., 50—60 rb., 75—85 rb., 100—125 rb., 175—350 rb.

Pathéfony nie wymagają zmiany igły i dlatego one jedne pozwalają grać do tańca—bez przerwy.

Przedstawiciel i Główny Skład na Królestwo Polskie

Adam Klimkiewicz, Warszawa, Wierzbowa 8 (dawniej Leszno 14)

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY (10% drożej).

Cenniki, repertuary i warunki wysyłamy **polecone** po otrzymaniu 10 kop. markami.

ZDOLNYM KUPCOM I AGENTOM oddajemy wyłączność na poszczególne miasta Królestwa Polskiego.



№ 8833--2--12

**CIENKIE, MOCNE
i OCZYSZCZAJĄCE
PŁUCĄ
GILZY
DUWANA
DZIEGCIOWEGO PAPIERU.**

**DO NABYCIA WSZĘDZIE.
PARYSKA FABRYKA GILZ A. I. DUWANA W KIJOWIE.**

Ból głowy i Migrenę

natychniast usuwa

MIGRENO-NERVOSIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych **tylko oryginalnych** proszków **10 k. szt. Pudełko 1.20 k.**

2

Z powodu zmiany interesu sprzedają się gotowe pomniki niżej kosztu, za gotówkę i na wypłatę za poręczeniem wekslowem—w fabryce **Antoniogo Balano** w Suwałkach.

5-6

!! ZĄDAJCIE WSZĘDZIE !!

ostatni wynalazek perfumerji

**T^{-wa} S. I. CZEPELEWIECKI i S^{-wie}
NOWEJ WODY KWIATOWEJ**

w ozdobnych kryształowych flakonach po rs. 1.

„Rose la France“

„Świeże siano“

„Wonny Groszek“

„Kwitnący wrzos“

„Sada Jacco“

„Kwitnący hiacynt“.

№ 1210--1--6